

groziło niezmierne niebezpieczeństwo, gdyż dr. Fuchs wskutek przesilenia klubowego, wywołanego przez grupę tyrolską z bar. Dipauma na czele, wzbrańił się w ostatniej chwili przyjąć prezydenturę. Burzę zażegnał Eksc. Jaworski, a wtajemniczeni odciechneli, gdy się dowiedziano, że Fuchs nareszcie wybór przyjął.

Przebieg posiedzenia w Izbie także względnie korzystny. Pomimo siarczystych wniosków i deklaracji stronnictw niemieckich, jedynie frakcja Schoenerera i Wolfa zainaugurowała politykę nieprzejednania i zaczęła od wstrętnej, idyotycznej burdy. Wybryki fanatyczne tych energumenów, manifestujących całkiem otwarcie politykę antypaństwową, anty-austriacką i anti-dynastyczną, wywołały już i w kołach niemieckich jawne zastanowienie, a u wielu wręcz oburzenie. Pragnienie to wyemancypowania się z pod szalonej komendy kilku krzykaczy, jest już niezawodne, choć straszny brak ludzi poważniejszych w stronnictwach niemieckich, ciężkie ubytki ludzi zdolniejszych odczuwać się dają na każdym kroku, a kierownictwo dostało się w ręce miernot, krzykaczy, kilku adwokatów bez klientów, kilku nauczycieli, nie mających ochoty wrócić do zajęć szkolnych. To wszystko niesłychanie utrudnia jaką-taką rozsądną politykę.

Przedostała się jednak i do kół niemieckich obawa, czy dzisiejsza próba rządowa nie jest może ostatnią na drodze konstytucyjnej.

Program hr. Thuna całkiem bezpolityczny. Apelacja do wszystkich, komu parlamentarne formy drogie, a stanowisko państwa na sercu leży, przypomnienie niebezpiecznych zaległości i mnóstwa zadań państwowych, szeroki, realny, maturalny, ekonomiczny i społeczny program, zrobiły stanowczo dobre wrażenie. Skromny a poważny ton deklaracji zjednał wielu.

Przykry orzech do zgryzienia mają jeszcze stronnictwa prawicy, które się zanadto zidentyfikowały z *lex Falkenhayn*, bo bardzo być może, że przyjdzie jeszcze uznać ją za pogrzebana w formie uroczystszej, niż to się stało przez enuncjację prezydenta Izby.

Dziś radzą wszystkie kluby. Koło polskie wybiera wiceprezesa i komisję parlamentarną, poczem nastąpi wielka polityczna debata na temat programu Thuna. Jesteśmy pewni, że jak dotąd Koło polskie nie dało się pociągnąć na fałszywą drogę upierania się przy nieszczyśnym prezydium i przy *lex Falkenhayn*, chociaż usiłowania były w tym względzie rozmaite, a brali w nich udział ludzie, których wyborcy chyba całkiem po co innego do Wiednia posłali, i czego innego po nich spodziewać się mieli prawo, — że tak samo i teraz Koło pójdzie drogą rozumu stanu, własnego zdania, własnego interesu i będzie miało odwagę także w prawicy taką samą politykę wywołać i do niej skrajne żywioły choćby nawet zmusić.

Sprawy bieżące.

Lwów, 23 marca.

Onegdaj — tego samego dnia, co pierwsze posiedzenie Izby posłów — odbyło się w Wiedniu otwarcie sesji Izby panów. Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 4 po południu.

Prezydent ministrów hr. Thun przedstawił Izbie nowo mianowane prezydium.

Prezydent Izby ks. Alfred Windischgrätz podniósł w swej przemowie, że ilekroć Izba rozpoczyna prace swe, zawsze przedewszystkiem patriotycznymi wiadzoną uczuciami zwraca swą myśl do osoby cesarza; obecnie, tem bardziej powinno to mieć miejsce; gdy ludy Austrii gotują się do święcenia 50-letniego jubileuszu rządów monarchii. Mowca zakończył trzykrotnym okrzykiem na cześć cesarza.

Prezydent ministrów hr. Thun złożył następnie programowe oświadczenie, takie same, jak w Izbie posłów i prosił, aby Izba poparła rząd w jego pracach. (Żywe oklaski).

Następnie wybrani zostali weryfikatorzy, delegacja, deputacja kwotowa oraz komisje: prawnicza, finansowa, budżetowa, polityczna itd. Do komisji finansowej wszedł między innymi hr. Jan Stadnicki, do budżetowej p. Aug. Gorayski. Do delegacji, jako członkowie wybrani zostali: pp. Gorayski i p. Zaleski, jako zastępcy ks. Lubomirski.

Posiedzenie zamknięto o godz. 5^{3/4} popołudniu. Obecni byli i złożyli przysięgę nowi członkowie Izby panów, hr. Loeb i b. prezydent sądu wyższego krajowego Zborowski.

Z powodu podróży ministrów Thuna, Kaizla i Barnreithera do Pesztu donoszą, iż między innymi podczas wizyty ministrów wyrażono z obu stron życzenie jak najrychlejszego wyboru deputacji kwotowej ze względu na ważność i pilność zadań, należących do zakresu działania tej deputacji.

Deutsches Volksblatt pisząc o tem, dodaje od siebie uwagę:

Bardzo to ładnie, że panowie ministrowie tak są przejęci „ważnością i pilnością“ sprawy uregulowania kwoty, ale czy panowie z tamtej strony Litawy zdecydowali się nareszcie na przyjęcie sprawiedliwej kwoty? Bez takiego sprawiedliwego rozdziału, nie może być ugody — co do tego zgadzają się wszystkie tutejsze stronnictwa bez względu na dzielące ich różnice. Ba! kiedy z tamtej strony Litawy również są wszystkie stronnictwa, a wraz

z nimi i rząd, zgodne w zapatrywaniu, że musi być utrzymany dotychczasowy, niesprawiedliwy wprowadzie, ale dla Węgier korzystny rozdział kwoty.

Z Wiednia donoszą, iż w ministerstwie oświaty otrzymano raport senatu akademickiego uniwersytetu niemieckiego w Pradze, cofający rezygnację tegoż senatu, wystosowaną dnia 22. stycznia b. r. z powodu ówczesnych stosunków w tymże uniwersytecie i mniemanego gwałtu, dziejącego się studentom. Cofnięcie rezygnacji umotywowano zmianą stosunków.

KRONIKA.

Audyencye. Onegdaj rano cesarz przyjmował na audyencyi w Burgu wiedeńskim: członka Izby panów bar. Hermanna Loebla oraz wiceprezenta sądu krajowego p. Franc. Cieszyńskiego.

Bar. Bourguignon, prezydent rządu kraj. na Bukowinie, przybył do Lwowa i złożył wczoraj dłuższą wizytę namiestnikowi ks. Sangusze.

Mianowania w szkołach ludowych. Rada szkolna krajowa zamianowała nauczycielami w szkołach ludowych: Wiktoryę Wiernicką, Bronisławę Nowakównę i Maryę Ksalkównę w Bochni; Emilię Chrzaszczewską, Bronisławę Tustanowską i Zenonę Lesiecką w Podhajcach; Szczepana Jurkiewicza w Staromiejszczyźnie; Michała Kżeczowskiego w Niwrze; Felicję Milezanowską w Wolczuchach.

Przywilej. Ministerstwo handlu udzieliło Franciszkowi Lewińskiemu w Leżajsku wyłącznego przywileju z prawem pierwszeństwa od 8 kwietnia 1896 na nową maszynę okrętową, według złożonego w ministerstwie opisu.

Kadencja sądów przysięgłych została dziś zamknięta malowazną rozprawą o kradzież. Następna kadencja rozpoczyna się 20 kwietnia.

Walne zgromadzenie krajowego Towarzystwa naftowego w Galicyi odbyło się wczoraj o godzinie 4 popołudniu w sali posiedzeń „Domu naftowego“ przy ul. Chorażczyźny 17.

Obecnych 34 członków towarzystwa powitał i zagał zebranie przewodniczący p. Gorayski.

Z zagajenia widać, że sprawy towarzystwa szły zwyczajnym torem. Wydział stał w obronie krajowego przemysłu naftowego tak w Radzie kolejowej, jak i wszędzie, gdzie tego było potrzeba. Towarzystwo techników naftowych wstąpiło w poczet Tow. naftowego. Organ Tow. *Nafta* zaczął wychodzić co tygodnia, na przemian, w języku polskim i niemieckim, dla przedsiębiorców obcych. Rachunki towarzystwa wykazują nadwyżkę.

Sekretarz Tow. dr. Olszewski, odczytał następnie protokół z ostatniego zgromadzenia, przyjęty jednogłośnie i sprawozdanie z czynności wydziału.

Sprawozdanie zaznacza z naciskiem, iż smutne stosunki parlamentarne i odwiekana ad infinitum ugoda z Węgrami, a wraz z nią odwiekanie podwyższenia cla od obcych produktów naftowych w Węgrzech, wreszcie zniżka taryfowa transportu ropy (o 7 kopiejek na pudzie) na liniach rosyjskich, są powodem, iż najzdolniejsze siły techniczne i wiertnicze zmuszone są szukać chleba na obczyźnie, w Rumunii, Włoszech i na Kaukazie.

Zaznacza dalej sprawozdanie, iż po przeprowadzeniu studyów o nowej ustawie o podatku osobistodochodowym wygłosił dr. Olszewski sekr. tow., odczyty w Jasle i Drohobyczu dla członków towarzystwa i udzielał im wyjaśnień.

W kwestyach taryfowych przedłożono ministerstwu elaboraty: w sprawie bezpośredniej taryfy do Niemiec, w sprawie zniżki taryfy dla parafiny, a wreszcie w sprawie koniecznego zrównoważenia taryf austriackich z węgierskimi dla przewozu z Austrii do Węgier i odwrotnie, dotychczasowa bowiem polityka taryfowa kolei państwowych wpływa zgubnie na przemysł krajowy w Galicyi, forytując jawnie Węgry.

Sprawozdanie wydziału przyjęto jednogłośnie — i uchwalono wniosek p. Łodzińskiego, polecający wydziałowi wystosować pismo do ustępującego redaktora *Nafty* p. Stanisława Schnür-Peplowskiego z podziękowaniem za jego pod każdym względem dodatnią pracę.

Sprawozdanie komisji kontrolującej, zaznaczające iż towarzystwo spłaciło wszystkie długie i zaległości a wykaznie natomiast saldo w gotówce, odczytał p. Iwo Pieniążek.

Referentem budżetu na rok 1898 był p. Adam Trzeciecki. Wydatki w kwocie 15.115 zł. 32 ct., a przychody w kwocie 16.343 zł. 32 ct. przyjęto jednogłośnie.

Sędziami polubownymi wybrano pp. dra M. Fedorowicza, Leizora Gartenberga, W. H. Mac Garveya, B. Łodzińskiego, Jakóba Perkinsa, Walerego Stawiańskiego, Tadeusza Sroczyńskiego, St. Szczepanowskiego, Zenona Suszyckiego, Adama Trzecieckiego, Leonarda Wiśniewskiego i Jana Zeitlebena.

W miejsce zmarłego członka wydziału E. H. Schreiera wybrano p. Józefa Schreiera.

Wybory w Kasynie miejskiem. Na wczorajszym walnem zgromadzeniu Kasyna dokonano wyboru nowego wydziału. W skład wydziału weszli: dr. Tabaczyński, jako prezes; dr. Skowroński, jako pierwszy wiceprezes; radca Misiński, jako drugi wiceprezes. Członkami wydziału zostali pp.: Struszkiewicz, Buynowski, Nartowski, St. Kamieński, dr. T. Ballaban, Wl. Schmidt, Świątkowski, Bratkowski, dr. Smitowski, K. Gracka (junior), Komarnicki, Dobija, Szkowron, dr. Sochanik i dr. Frenkel.

W sprawie wyborów do komisji szacunkowej podatku osobistodochodowego odbyło się wczoraj w sali ratuszowej zgromadzenie wyborców głosujących w pierwszym i drugim kole. Zgromadzeniu przewodniczył prof. dr. Gryziecki.

Referent prof. Głabiński wyjaśniał zgromadzonym zadania komisji szacunkowej, które dadzą się streścić w dwóch punktach:

1. Ustalenie wysokości dochodów, oraz
2. Oznaczenie wysokości podatków.

Na podstawie ustawy, wolno komisji szacunkowej uwzględnić niektóre okoliczności łagodzące i zniżę stopę podatkową.

Od orzeczenia komisji szacunkowej wolno się jednostkom odwoływać do komisji apelacyjnej, a stamtąd do trybunału administracyjnego.

Mężami zaufania powinni być ludzie, mający ogólną znajomość stosunków miejscowych, zobowiązani są oni przytem do ścisłej tajemnicy. Wybór obowiązuje na 4 lata, co dwa lata jednak połowa członków komisji ma być wylosowana, na ich zaś miejsce mają być inni wybrani. Od obowiązku zasiadania w komisji mogą się uwolnić: posłowie, urzędnicy i profesorowie, pozostający w czynnej służbie, nadto zaś osoby, liczące ponad 60 lat wieku.

Wybory te dokonują się w trzech kołach i to osobiście albo też za pomocą poczty. Poczta wysłać należy listy pod adresem prezesa komitetu wyborczego, którym jest prezydent miasta, a który funkcyę tę poruczył radcy Fischerowi.

Nastąpiło kilka interpelacji, po czym imieniem komitetu przedstawił zgromadzonym p. Dołżycki listę kandydatów.

W kole I. proponowani na członków: Baczewski Józef Adam, fabrykant, Bohdanowicz Antoni, właściciel dóbr, Marynowski Edward, dyrektor banku, Zeitleben Jan, przedsiębiorca górniczy; — na zastępców zaś: dr. Holzer Wilhelm, adwokat, Łoziński Edmund, właśc. dóbr i przedsiębior. naftowy, Markiewicz Stanisław, kupiec oraz Winiarz Karol, właściciel drukarni.

W kole II-giem na członków: Choleńkowski Stanisław, architekt, dr. Gorecki Władysław, adwokat, Ihnatowicz Jan, przemysłowiec i Lilien Adolf, właściciel realności i kantoru; — na zastępców zaś pp.: Jonasz Maurycy, właściciel realności i kantoru, Machan Edward, właściciel realności i mechanik, dr. Max Henryk, adwokat oraz Wex Adolf, emeryt. inspektor kolejowy.

Obie listy przyjęto, poczem adw. dr. Kratter domagał się, aby listy kandydatów zostały rozesłane wszystkim wyborcom, inż. Maślanka zaś zapytywał: czy kandydaci, umieszczeni na liście koła II. należą faktycznie do tej grupy podatkowców.

Po odpowiedzi przewodniczącego posiedzenie zamknięto.

Z teatru. Prawdziwą „wieżą Babel“ było wczorajsze przedstawienie znakomitej opery Bizeta „Carmen“. W dziwną nieharmonię łączyły się słowa pięknych aryj, wygłaszane po polsku, czesku, a nawet po francusku. Szczególną uciechę polskiej publiczności sprawiała szczególnie pni Heller, która sztukę, mieszania języków — doprowadziła do tego stopnia doskonałości, że śpiewała jedną arję po polsku, drugą po francusku, co wprawdzie świadczyło o znakomitej jej pamięci, czy jednak zachwyciło słuchaczy — wątpimy.

O wczorajszej operze, nie wdając się wcale w krytykę artystyczną, możemy powiedzieć tylko tyle, że „przećiętny“ Lwowianin nie rozumiał jej wcale. Jeżeli tego rodzaju sukces wystarczy dyrekcji teatru — gratulujemy.

Raut dzisiejszy w Kole literackim zapowiada się świetnie. Współudział w części wokalne zapewnił p. Arkłowa i p. Górski, — w charakterze deklamatorki zaprezentuje się sympatyczna artystka sceny lwowskiej p. Nałęczówna. Kierownictwo artystyczne rautu spoczywa w doświadczonych rękach prof. Niewiadomskiego i Neuhausera.

Wybory do kahału odbywały się w ciągu dni ostatnich. Z historii ich godną jest zanotowania walka, jaka odbywała się pomiędzy ortodoksami a młodymi postępowcami, którzy, korzystając z nowej ordynacji, powiększającej liczbę reprezentantów z 21 na 30-stu — chcieli choćby w malej na razie ilości wejść do tego „zaczarowanego“ koła i wpłynąć na zmianę zajmowanego dotychczas przez kahał kierunku. Największe szanse wygranej zdawali się mieć postępowcy w kole trzecim, ale niestety i tutaj zyskali tylko jeden mandat. Szanse chwały się pomiędzy drem Aschkenazym a drem Lilienem, ponieważ jednak dr. Aschkenazy rezygnuje — utrzyma się więc zapewne dr. Lilien.

Pojedynek na szable odbył się wczoraj w południe we Lwowie, a koniec jego był najjaśniejszym, bo nastąpił aż w policyi. Sprawa rozgrywała się pomiędzy akademikami. Wskutek zajścia w jednej z lwowskich kawiarni przyszło do wyzwania. Z jednej strony stał akademik K. nader sympatycznie widziany w szerokich kołach lwowskich, — z drugiej bursz niemiecki z Czerniowiec. W starciu zostali obydwa ranni, jeden nawet dość ciężko. Sposób, w jaki dowiedzieli się policya o pojedynku, był nader prosty. Dorożkarz, wiozący kilku młodych jegomościów wraz z przybarami pojedynkowymi, domyślił się wszystkiego i dał znać najbliższemu stojkowemu, którego spotkał na drodze. Policya wtargnęła do wskazanego jej pomieszczenia, dość jednak późno, bo już po odbyciu się pojedynku. Wszyscy obecni, z wyjątkiem ciężko ranego — zostali aresztowani, szable zaś skonfiskowano.

Tygodnik finansowy.

Przegląd giełdowy.

Wiedeń, 21 marca.

Po bardzo słabym rozpoczęciu zamknięto ubiegły tydzień giełdowy znacznie lepszymi kursami przy niewątpliwie pomyślniejszym usposobieniu. Wprawdzie nie zaszło w polityce zagranicznej nic tak wybitnego, złego lub dobrego, co by mogło wskazywać na zasadniczą zmianę aktualnego położenia, lecz spekulacja, a z nią i dyplomacja zyskała cały tydzień, który wystarczył do uspokojenia zbyt rozgorączkowanych umysłów i dał dość czasu do chłodniejszego ocenienia sytuacji.

Do spokojniejszego zapatrywania i większej rozważliwości, może się zaś specjalnie dla giełdy wiedeńskiej przyczynić w znacznej mierze przebieg rozpoczynającej się kampanii parlamentarnej, mającej dla tutejszych stosunków politycznych niezwykle doniosłe znaczenie. A jakkolwiek nie ulega wątpliwości, że na giełdzie tutejszej kursa targów w Paryżu i w Londynie bardzo znacznie waha, należy przecież przyznać, że jeszcze daleko większe znaczenie ma dla giełdy wiedeńskiej normalna działalność parlamentarna a przede wszystkim zawarcie ugody austro-węgierskiej.

Snadno można też przypuścić, że głównym momentem najbliższego rozwoju kursów giełdowych będzie wzgląd na akcję parlamentarną, od której postępu zależeć będzie niewątpliwie postępowanie tutejszej spekulacji, której dotychczasowe prawidłowe zachowanie pod każdym względem należy z całym naciskiem zaznaczyć.

Czas byłby najwyższy, aby w stosunkach wewnętrznych państwa, nastąpił już raz stanowczo pomyślny zwrot, aby giełda nie potrzebowała żyć w oczekiwaniu z dnia na dzień w ciągłej niepewności, zabijającej każdy żywszy ruch i niedopuszczającej do zrealizowania choćby najskromniejszych projektów. Banki tutejsze mają ich też podstatkiem, tylko nie znachodzą sposobności, by się niemi zając, gdyż wszystko i wszystkich wiecznie absorbuje polityka.

W tych warunkach muszą banki poprzestać na zadowolaniu zwykłych interesów i w tym roku zupełnie normalnie się rozwijających. Jedyny interes, którym mogły się zająć w ostatnich dniach, była subskrypcja na 4% gazową pożyczkę m. Wiednia w kwocie 60 milionów koron po kursie 99.30 za 100. W pożyczce tej banki tutejsze jednak udziału wziąć nie mogły, gdyż wrocie występowanie tutejszych możnowładców miejskich przeciw bankom wiedeńskim, wszędzie i przy każdej sposobności, wykluczały z góry pośrednictwo tutejszych instytucji bankowych. Jeden tylko Anglobank a w ostatniej chwili także Bankverein, zdecydowały się na przyjmowanie udziałów i wybawiły tem gminę wiedeńską z fatalnej sytuacji, gdyż zdołały zebrać około 30 milionów koron, podczas gdy gmina w centralnej kasie i w wszystkich gminnych kasach oszczędności, doszła raptem do czterech milionów. Ta śmiesznie niska kwota, to chyba największe upokorzenie, jakiego gmina na polu własnej polityki finansowej doznać mogła.

Zapewniają wprawdzie oficjalnie, że w samym Berlinie pokryto pożyczkę dwukrotnie; nie należy jednak zapomnieć, że subskrypcja odbyła się w banku niemieckim, który jako chwilowy bankier gminy wiedeńskiej musi podać przez wzgląd na swego klienta i swój własny interes jak najświetniejsze cyfry, choćby w nich prawdziwe były tylko — zera. W tych warunkach nie interesowała się też spekulacja najnowszą pożyczką wiedeńską i zwróciła na polu bankowym całe zainteresowanie na akcję laenderbanku, który między innymi przedmiotami obrad walnego zgromadzenia postawił na porządku dziennym także powzięcie uchwały co do użycia zwyczajnych i nadzwyczajnych rezerw bankowych. Rozchodzi się zaś o weale pokazać sumę, bo przeszło 9 milionów zł., z których bardzo znaczna część będzie musiała służyć na odpisanie ogromnych strat, poniesionych przez laenderbank w ostatnich kilku latach.

Spekulacja nie może się jednak zorientować ani co do przedsięwzięcia, z których laenderbank zamierza się wycofać, ani też co do wysokości kwot, na ten cel użyć się mających. W ostatnich dniach przeważało co do oceny tajemnic bilansowych usposobienie korzystniejsze a kontrmina widziało się zniechęconą przystąpić do krycia licznych pozycji niższych kursu. Ten wzgląd był niewątpliwie jedynie decydujący, gdyż wysokość a raczej skromność dywidendy wynoszącej całych ośm zł., nie miała tu najmniejszego wpływu.

Znaczniejsze zainteresowanie wywołały prócz tego akcje węgierskich kopalń węgla wskutek doniesień o zamiarze utworzenia kartelu między najznaczniejszymi górnymi-węgierskimi kopalniami. Interesowane koła twierdzą wprawdzie, że nie rozchodzi się o kartel, któryby śrubował ceny według upodobania, lecz tylko o zupełnie niewinny syndykat powstać mający w celu uregulowania stosunków wzajemnej produkcji, oraz konkurencji, szczególnie z uwagi na Peszt, jako najznaczniejsze miejsce zbytu. Dla wyrównania różnic w produkcji, miałyby syndy-

kat nadto być tak dalece ofiarnym, że z własnych funduszy chce wyznaczyć premie dla eksportu węgla za granicę, głównie na Bałkan. Projekty syndykatyckie miały na razie dla sfer wtajemniczonych weale nie zły skutek, gdyż kursa akcyj odnośnych towarzystw poszły bardzo silnie w górę, jakie zaś będą dalsze następstwa, okaże najbliższa przyszłość.

W innych, prócz wymienionych efektach ruch był weale niezauważny a obroty bardzo średnie, usposobienie zyskało jednak na utrwaleniu i może wydać weale dodatnie rezultaty, jeżeli tylko pp. Wolf i sp. przestaną uważać parlament austriacki za karczmę germańską.

Giełda berlińska była korzystnie usposobiona i nie dała się zanadto ośwładać kombinacjom politycznym. Do lepszego usposobienia przyczyniło się w pierwszym rzędzie potanieenie eskontu prywatnego oraz bardzo silna tendencja działu bankowego, który nadawał lepszy kierunek całemu targowi. Mimo to pozostawia ruch na giełdzie berlińskiej jeszcze wiele do życzenia, szczególnie na targu kolejowym, którego słabe notowania nie są w stanie ruszyć się w kierunku zwykłym. Bardzo ościęzły był także targ dla walorów górniczych mimo dobrych wieści o stosunkach produkcji węgla i korzystnych widoków dla produkcji żelaza, tak z uwagi na budowę tyłu nowych okrętów wojennych, jak też ze względu na znaczne zamówienia rosyjskie. Efekty lokacyjne były silnie usposobione po kursach mało zmienionych; z poznańskich notowały 4% listy zastawne 102.50; 3 1/2% 100.50, 3% 92.50, 3 1/2% obligacje prowincjonalne 101, pożyczka poznańska 100.60. Z pomiędzy rent zagranicznych notowały wyżej rumuńskie, meksykańskie i włoskie, niżej argentyńskie i brazylijskie.

Giełda paryska nie może przyjść do siebie po olbrzymich stratach, poniesionych wskutek silnego spadku walorów hiszpańskich, w pierwszym rzędzie zaś Exterieurów, które chwilowo spadły aż na 52.25, wywołując formalną panikę. Pod koniec tygodnia sytuacja się polepszyła a Exterieury wyszły na 55, głównie wskutek oficjalnej zapowiedzi o wypłacie najbliższego kuponu; jak tam wyglądać będzie z następnymi, na to może dać odpowiedź chyba tylko wyrocznia delficka.

Rozumie się, że wszystkie renty zagraniczne spadły w kursie, choćby już dla towarzystwa; w kierunku odwrotnym wyszczególniły się tureckie i serbskie walory; 3% renta francuska 103.15, przeszło o procent niżej. Wszystkie inne walory były również słabsze, najbardziej akcje min złota w związku z kursami targu londyńskiego, dla min bardzo słabo usposobione z uwagi na dość niepokojące wiadomości o stanie rzeczy w Transvaalu. Zdaje się, że znowu zanosi się na ponowne zapasy między dwoma śmiertelnymi wrogami, Cecillem Rhodes z jednej, a Pawłem Kruegerem z drugiej strony.

Koleje amerykańskie poprawiły się pod koniec tygodnia dość znacznie, głównie na krycie niższych pozycji przez baissierów amerykańskich, Milwaukee 92.25, Canadiana 85. Targ dla rent zagranicznych, wyjąwszy hiszpańskich i brazylijskich, był nieco lepszy, głównie z uwagi na zapowiedzianą na dzień 22 bm. subskrypcję na 4 1/2% pożyczkę chińską w kwocie 16 milionów franków. Subskrypcja odbędzie się w banku Szangajskim w Londynie i w niemiecko-azyjskim w Berlinie, pożyczka zaś zwrotna w 45 corocznych ciągnięciach po kursie pari, służyć ma w pierwszym rzędzie na wypłatę reszty odszkodowania wojennego dla Japonii. W innych działach targu londyńskiego panował zupełny spokój bez znaczących transakcji, ogólne usposobienie było jednak wzmocnione, konsole notowały weale dodatni kurs 112.

Giełda warszawska była w ubiegłym tygodniu dość ospała a ruch zmniejszony; w niektórych efektach lokacyjnych, jak w premiowych II. emisji z r. 1864 i w premiowych szlacheckich nastąpiło dość znaczne obniżenie kursu. Natowano: listy likwidacyjne 100.10, premiowe z r. 1864 I. em. 285.50, em. II. 250.50, premiowe szlacheckie 220, 4 1/2% zastawne ziemskie 100.85, miasta Warszawy 100.30, wileńskie 100.60, 5% warszawskie 102.20, wileńskie 100.90. Renta rosyjska 102.

Rozmaitości.

Bank handlowy w Łodzi obchodził niedawno 25-letni jubileusz swego istnienia. Bank ten, założony w roku 1872, głównie za staraniem znanego przemysłowca łódzkiego, ś. p. Karola Scheiblera, posiada obecnie kapitał zakładowy w sumie 5 milionów rubli. Ogólny obrót banku w roku 1872 wynosił 45,300,000 rubli. Bank łódzki odegrał ważną rolę w dziejach przemysłu łódzkiego; posiada filię w Warszawie, zakłada obecnie nowe filie w Radomiu, Lublinie i Kielcach.

Reforma giełdowa we Francji. W ubiegłym tygodniu parlament francuski uchwalił reformę giełdową, dążącą do zniesienia kulis, t. j. wolnego targu pieniężnego, ku korzyści agentów wymiany (Agents de change) uposażonych wyłącznym przywilejem dokonywania transakcji walorami, notowanymi w urzędowych cedulach giełd francuskich. Kulisa, w której po większej części operują naturalizowani Francuzi, ograniczona została do obrotów walorami,

nieobjętymi cedulą urzędową. Ponieważ wszystkie renty państwowe, z wyjątkiem brazylijskiej, mieszczą się w cedule urzędowej, więc walory państwowe wyłączone zostały z obrotów kulis. Tylko akcje kopalniane, o ile nie są notowane w cedule, stanowią mogą przedmiot obrotów kulis. Tym sposobem kulisierzy zmuszeni będą dokonywać obrotów giełdowych przy pomocy parkietu i dzielić się kurtażem z agents de change. Wobec tego, rzecz naturalna, że kulisierzy zaczęli przemyśliwać o przeniesieniu swej działalności do Brukseli, gdzie spekulacja ma wolne zupełnie pole dla swych operacji. — Motywem nowego prawa ma być dążność do unarodowienienia rgu pieniężnego, który, podług powszechnego mniemania, jest międzynarodowy. Według zapewnienia ministra finansów kurtaż będzie zredukowany z 1/8 na 1/10%, co ma wpłynąć, według p. Cochery, na powiększenie ilości obrotów. Cała nadzieja kulisy spoczywa jeszcze na słabej podstawie, że senat nie zatwierdzi tej uchwały parlamentu.

Towarzystwo kredyt. ziemskie w Warszawie. Zakończyły się trzecie tygodniowe obrady władz Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Warszawie. Najważniejszą sprawą, w roku bieżącym, był wniosek władz Towarzystwa, co do udzielania pożyczek na drobne posiadłości ziemskie. Po długich debatach postanowiono, na razie, wniosek powyższy odroczyć.

Kontrakty kijowskie. Oficjalne zamknięcie kontraktów wypadło tym razem jednocześnie z rzeczywistym końcem ich. Prawie wszyscy interesanci rozjechali się już. Przewidywania co do obrotów zbożem sprawdziły się w zupełności. Transakcyi żytem przyszłego zbioru nie zawarto weale, pszenica zaś bardzo mało. Nawet młyn kijowski zakupił nieznaczniejszą ilość zboża. Największe transakcje zawarto grochem, bobikiem, makiem, lnem i rzepakiem. Charakterystyczną cechą kontraktów tegorocznych jest obfitość różnych prywatnych posiedzeń, oprócz sesji Towarzystwa rolniczego, technicznego itp. Tak n. p. z inicjatywy odeskiego syndykatu rolniczego odbyło się posiedzenie gorzelników z gubernii południowo-zachodnich w kwestyi obmyślenia najlepszego sposobu zbytu spirytusu, który pozostaje u gorzelników po zadosyćczynieniu potrzebom rządowej sprzedaży trunków. Różne takie sesje ożywiły znacznie kontrakty i dały pewne praktyczne rezultaty. Liczne zebrania akcyonariuszów cukrowni wykazały, że cukrownictwo znajduje się w rozkwicie. Za rok operacyjny 1896/97 wydano bardzo wysokie dywidendy i obiecano za 1897/98 rok wypłacić jeszcze większe. Dywidenda cukrowni „Skomoroski“ wynosi naprzykład 73 pre.; jest to niebywale dotąd wysoka dywidenda. Takie rezultaty są bardzo zachęcające, to też na kontraktach powstał, wśród kapitalistów miejscowych, projekt założenia kilku nowych cukrowni. — Transakcyi drzewem zawarto mało. Wskutek znacznego podrożenia drzewa, cukrownie, które dotąd najwięcej drzewa spotrzebowywały, wprowadzają obecnie opalanie węglem, a niektóre, jak np. cukrownia Czerkaska — opala odpadkami naftowymi. Zjechało się na kontrakty wielu przedstawicieli przemysłu węglowego z zagłębia dąbrowskiego i donieckiego w celu zawarcia umowy z cukrowniami o dostawę węgla. — Większość cukrowni zamówiła węgiel doniecki, gdyż ten gatunek okazał się tańszy i więcej go zaofiarowywano. Młyny parowe zakupiły znaczne ilości węgla brunatnego.

Nowe przedsiębiorstwo. W Warszawie powstało założone przez jednego z inżynierów nowe przedsiębiorstwo użytkowania domowych śmieci. Założyciel poświęcił długie lata badaniu i analizowaniu zawartości śmieci i odpadków w różnych miastach Europy, a wynikiem tych badań było przekonanie, iż śmiecie w domach warszawskich są najbogatsze co do wartości części metalowych, tłuszczów, włosa, wełny, konopi, papieru, drzewa, szkła i t. p., co wszystko po rozgatunkowaniu da się zużyć jako surowy materiał, lub też chemicznie spreparować i zużyć na wytworzenie wielu produktów. W tym celu organizator przedsiębiorstwa zakłada za miastem obszerne sortownie, płuczkarnie, kamerę desyngacyjną i laboratoria do owych przetworów chemicznych. Przedsiębiorstwo zabierać będzie śmiecie z domów w ten sposób, że codziennie posyłać ma do domów wozy zamykane hermetycznie i ludzi z odpowiednimi narzędziami i środkami desyngacyjnymi.

„Trust“ srebrny w Ameryce. Z New Yorku donoszą, iż w Stanach Zjednoczonych przyjdzie zapewne do skutku „trust“ czyli syndykat amerykańskich producentów srebra, mający za zadanie tak uregulować produkcję, ażeby nie przewyższała ona zapotrzebowania. Ostatecznym celem „trustu“ jest podniesienie ceny srebra. Przedwstępne układy co do utworzenia „trustu“ zostały już ukończone.

Redaktor naczelny:

Tadeusz Romanowicz.

Odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.